Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 240 Katowice, czwartek 16-go października 1930. **Rok 29**

TELEGRAMY.

Dalsze aresztowania byłych posłów.

Warszawa. Nocy dzisiejszej został aresztowany w Białej Podlaskiej były poseł na Sejm z partji P. P. S. p. Edmund Chodyński. (PAT.)

Warszawa. Dziś w godzinach popołudniowych w gmachu Sejmu aresztowany został b. poseł z P. P. S. Józef Dzięgielewski. (PAT.)

Otwarcie szkoły morskiej w Gdyni.

Gdynia. We wtorek po uroczystem nabożeństwie odbyło się otwarcie szkoły morskiej w Gdyni, przeniesionej z Tczewa do nowego gmachu.

Ślub króla bułgarskiego.

Rzym. Jak się dowiaduje Agencja Stefaniego, ślub księżniczki Joanny z królem bułgarskim Borysem odbędzie się 25 bm. w Asyżu. (PAT.)

Niemcy podwyższają znowu cło na zboże.

Genewa. Liga Narodów rozesłała do rządów, reprezentowanych na konferencji gospodarczej, która odbyła się w marcu r. 1930, tekst oświadczenia Niemiec, zapowiadającego podniesienie stawek celnych na zboże w związku z anormalną zniżką cen zboża.

Niemcy w Czechosłowacji niezadowoleni.

Praga. Wydział wykonawczy niemieckiego stronnictwa współpracy gospodarczej uchwalił wezwać swój klub poselski do wystąpienia z obecnej koalicji rządowej. Jako motyw tego kroku uchwała wysuwa niezaspokojenie przez rząd obecny interesów miejskich stanu średniego. Przygotowane przez rząd ustawy zagrażają egzystencji drobnego handlu i przemysłu, nie posuwając ani na krok sprawy uregulowania problemu mniejszościowego. Zauważyć należy, że umiarkowane stronnictwo nie odgrywa większej roli w życiu politycznem i nie posiada własnego ministra w parlamencie. (PAT.)

Obrady międzynarodowego instytutu rolniczego.

Rzym. Rozpoczęły się tu obrady 10-tej konferencji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. W konferencji bierze udział zgórą 200 delegatów, reprezentujących 50 krajów. Inauguracyjne przemówienie wygłosił włoski minister rolnictwa. (PAT.)

Święto ras.

Madryt. W Madrycie i we wszystkich prowincjach obchodzono uroczyście „święto rasy“. Najważniejsza część uroczystości odbyła się u stóp pomnika Krzysztofa Kolumba w obecności ministra spraw zagranicznych, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, reprezentujących kraje amerykańskie, reprezentantów władz i t. d. Na bankiecie, który odbył się wieczorem, minister spraw zagranicznych wniósł toast za pomyślny rozwój stosunków hiszpańsko-amerykańskich, na który odpowiedział ambasador Kuby. (PAT.)

Odkrycie zamachu na marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. W związku z wykryciem zamachu na marszałka Piłsudskiego, w dniu wczorajszym na dziedzińcu koszar Blocha odbyła się zbiórka bataljonów garnizonu warszawskiego Związku Strzeleckiego. W obecności zastępcy komendanta głównego, mjr. dyplom. Rusina oraz szefa sztabu mjr. Święcickiego na placu w zwartych szeregach stanęło przeszło tysiąc strzelców. Po przemówieniach okolicznościowych, które zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego, zebrani odśpiewali Pierwszą Brygadę.

Następnie bataljony w kolumnie czwórkowej przemaszerowały głównemi ulicami miasta, wznosząc okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego. Na przedzie niesiono olbrzymi portret marszałka. Do maszerujących oddziałów przyłączały się liczne tłumy publiczności.

Polski minister rolnictwa u Ojca św.

Rzym. Minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjęty był na audjencji przez Ojca świętego, który z zainteresowaniem wypytywał się o stosunki, szczególnie gospodarcze w Polsce. Ojciec święty wspominał dłuższe rozmowy, jakie miewał z marszałkiem Piłsudskim, interesując się jego zdrowiem, oraz mówił o swych przeżyciach z czasów pobytu w Polsce. Na zakończenie audjencji Ojciec święty udzielił błogosławieństwa apostolskiego dla P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i marszałka Piłsudskiego oraz dla całego narodu polskiego. (PAT.)

Obrady nad wykonaniem konkordatu.

Warszawa. Dnia 13 b. m. rozpoczęły się w biurze Episkopatu polskiego kolejne posiedzenia komisji papieskiej w osobach J. E. księży biskupów Przeździeckiego, Łukomskiego i Szelążka z delegatami rządu dyrektorem departamentu wyznań p. Potockim i szefem biura prawnego prezesa rady ministrów p. Piętakiem w sprawach, związanych z konkordatem. Ze względu na obszerny materjał, obrady potrwają około 8 dni.

Proces przeciwko sprawcom katastrofy na kopalni Hillebrand.

We wtorek rozpoczęła sie przed sądem okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko Pakoszowi i tow., górnikom i sztygarom kopalni Hillebrand w Nowej Wsi, oskarżonym o zaniedbanie obowiązków, co spowodowało katastrofę na kopalni, w czasie której zginęło 16 górników.

Rozprawie przysłuchują się przybyli z Warszawy delegaci ministerstwa przemysłu i handlu, oraz delegaci Wyższego Urz. Górn. w Katowicach. Rozprawie przewodniczy prez. Miszke, oskarża prokurator Kulej. Bronią oskarżonych adw. Wolny, Baj, Rasp i Guzy.

Przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy oświadczają, że do winy się nie poczuwają.

Kanclerz Rzeszy uspokaja Francuzów.

Paryż. (Tel. wł.). Dziennik „Volonte“ ogłasza wywiad z kanclerzem Rzeszy. Oświadczył on, że rząd niemiecki nie myśli wcale o rewizji planu Younga, ani nie ma zamiaru żądać moratorjum. Jednakowoż Francja powinna zdawać sobie sprawę, że Niemcy nie otrzymały przez plan Younga spodziewanych ułatwień. Jeśli zniżono im raty o 700 miljonów rocznie, to jednak Niemcy płacić muszą rocznie półtora miljarda.

Następnie kanclerz wskazał na ciężkie położenie gospodarcze Niemiec, a zwłaszcza na nędzę na wsiach i oświadczył, że jeśli ma nastąpić zbliżenie między Francją a Niemcami, to Francuzi muszą zrozumieć, że ta nędza jest przyczyną wzrostu ruchu opozycyjnego. Francja nie powinna cofać kredytów pod wpływem najdrobniejszego alarmu, gdyż rząd niemiecki czuje się panem położenia w kraju.

Zamachy bombowe na lekarzy.

Bytom. (Tel. wł.). We wtorek otrzymał lekarz knapszaftowy, dr. Spiecker, przesyłkę pocztową. Paczkę przyniósła mu żona z córeczką do gmachu sądowego, gdzie dr. Spiecker bawił w swem biurze. Po otwarciu paczki nastąpił straszny wybuch. Dzięki temu, że dr. Spiecker, spostrzegłszy płomyk przy otwieraniu paczki, odrzucił ją, wybuch nie spowodował ofiar. Żona z dzieckiem wyszła bez szwanku. dr. Spiecker zaś odniósł lekkie rany. Siła wybuchu zniszczyła wnętrze pokoju. Policja obstawiła gmach sądowy.

Prawie równocześnie otrzymał inny lekarz knapszaftowy, dr. Wilhelm paczkę po której otwarciu nastąpił wybuch. Także w tym wypadku obeszło się bez ofiar dzięki przytomności umysłu lekarza.

Zdaje się, że oba zamachy dynamitowe planowane były przez zemstę.

Katolicy, a rząd.

Zagadnieniem wielce doniosłem, ale też niełatwem w warunkach, w jakich znajduje się obecnie Polska, jest stosunek katolików do rządu. W zagadnieniu tem odgrywa rolę tyle różnorodnych czynników, że ujęcie go i zgłębienie wymagałoby obszernej książki. W artykule dziennikarskim poruszyć można tylko momenty, rzucające się najbardziej w oczy i wysnuć z nich wskazania najogólniejsze.

Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań w tej dziedzinie powinna być zasada nauki Chrystusa, nakazująca poszanowanie legalnej władzy państwowej, a następnie pytanie, kto jest uprawniony do wyrokowania, jak z katolickiego punktu widzenia ludność katolicka ma ustosunkować się do danego rządu.

Zasada poszanowania władzy jest podstawą porządku społecznego. Gdy w narodzie niema tego poszanowania, gdy zohydza się w oczach ludności władzę, lub osoby, władzę tę spełniające, wówczas obluźnia się węzły, którymi złączone muszą być w interesie państwa różne, często rozbieżne lub wrogie sobie dążenia poszczególnych warstw. Rząd jest tym węzłem, uzgadniającym sprzeczności, istniejące w narodzie, w celu osiągnięcia możliwie jak najpomyślniejszych warunków dla ogółu, reprezentowanego w pojęciu „państwo“. Gdy węzły te zaczną się rozluźniać przez brak poszanowania dla władzy, jako dla instrumentu, uzgadniającego sprzeczności społeczne, kulturalne, narodowe, wówczas zaczyna sobie torować drogę anarchja.

Poszanowanie władzy nie oznacza ślepego posłuszeństwa i nie wyklucza krytyki poczynań rządu oraz dążeń do starania się przez poszczególne odłamy społeczeństwa o to, by ci, którzy władzę sprawują, uwzględniali ich żądania. Ale te starania powinny pozostać w ramach, nie naruszających samej zasady poszanowania władzy. Kościół nakazuje wszystkim wiernym stosowania tej zasady w odniesieniu do państwa i jego władz, rezerwując sobie jednak za pośrednictwem powołanych do tego czynników swej własnej organizacji kościelnej czuwanie nad tem, by interesy wiary i Kościoła były przez władze respektowane.

O ile na stosunek katolików do władzy państwowej patrzy się pod tym kątem widzenia, wówczas łatwo jest zdać sobie sprawę z tego, że obowiązkiem katolików jest unikać wszystkiego, co podkopuje powagę władzy i powoduje zanik jej poszanowania. Kto więc władzę ośmiesza lub przeciwko niej buntuje, ten wykracza przeciwko zasadom, któremi każdy katolik powodować się ma obowiązek. Wykroczeniem jest również, jeśli wzywanie do nieposzanowania władzy upozorowane jest rzekomą obroną interesów Kościoła.

W naszych stosunkach, które znajdują pewne usprawiedliwienie w naszej niewolniczej przeszłości, zbyt często prawo obrony interesów kościoła przypisują sobie czynniki do tego niepowołane. Kościół jest instytucją, groma

dzącą w swem łonie różnorodne warstwy, bez względu na ich stan, potrzeby socjalne, poglądy polityczne. Wyrazem tych warstw są związki i stronnictwa — działające wprawdzie na podłożu katolickiem, jednakowoż ścierające się ze sobą na punkcie interesów tych odłamów, które reprezentują. Jakkolwiek wszystkie są katolickiemi, to jednak z tego nie wynika, by któreś z nich było wyłącznie uprawnione do występowania w obronie interesów Kościoła i wiary. Wszystkie organizacje, oparte na zasadach chrześcijańskich, mają obowiązek nie schodzenia z drogi, którą Kościół wskazuje dla ich zakresu działania. Ale opinja o tem, jak ogół katolików ma ustosunkować się do władzy państwowej, nie do nich należy.

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że stronnictwa polityczne i osoby, zainteresowane w życiu politycznem, regulują stosunek swój do każdorazowego rządu, przedewszystkiem względami na interesy zawodowe lub polityczne tych grup i warstw, które reprezentują. Mając w pierwszym rzędzie ten interes na oku, mimowoli naginać muszę do niego wszystkie inne względy. Jeśli więc jakieś stronnictwo, oparte na katolickim światopoglądzie, znajduje się w opozycji do rządu z tego powodu, że ten rząd nie uwzględnia jego postulatów, politycznych lub gospodarczych, wówczas wyzyskuje dla walki z nim jak najwięcej argumentów i niejednokrotnie wkracza w dziedzinę spraw kościelnych. Chwyta się poszczególnych zarządzeń i opierając się na nich, mobilizuje katolików do walki z rządem, twierdząc, że jest on wrogiem kościoła. Pozornie stronnictwo takie ma słuszność. Ale tylko pozornie. Bo przedewszystkiem z poszczególnych zarządzeń któregoś z członków rządu nie można jeszcze wnioskować o tem, że cały rząd w zasadniczej swej tendencji jest wrogiem Kościoła. Nie jest też wykluczone, że bez potrzeby ogłaszania krucjaty przeciwko rządowi, istnieją środki, by skłonić rząd do usunięcia takich zarządzeń, które są szkodliwe dla religji i Kościoła. Powtóre stronnictwo polityczne lub osoba polityczna nie daje nigdy gwarancji, czy obrona interesów Kościoła jest motywem ich wystąpień ,czy też środkiem do osiągnięcia politycznych celów.

Jedyną instancją, która może być w tych sprawach zupełnie bezstronną, jest władza duchowna. Ona wyłącznie jest uprawniona do wydawania opinji, czy działalność rządu jest tak niebezpieczną dla interesów wiary i kościoła, że ogół katolików powinien go zwalczać. I wówczas dopiero mogłaby toczyć się walka pod hasłem obrony zagrożonych interesów religji i Kościoła. Natomiast samorzutne powoływanie się stronnictw na to hasło nosi wszelkie cechy nadużywania religji do walki politycznej.

Nie usprawiedliwia też używania firmy katolickiej do walki z rządem obecność duchownych w danem stronnictwie. Chyba, że należą do niego jedynie w charakterze delegatów wyższej władzy duchownej, a nie jako członkowie społeczeństwa, którym przysługuje jako równouprawnionym obywatelom prawo brania czynnego udziału w życiu publicznem według własnego przekonania i zgodnie z sumieniem kapłańskiem.

Dopóki więc miarodajne czynniki kościelne nie wydadzą hasła walki z rządem, tak długo nie wolno żadnemu stronnictwu, chociażby nawet bardzo katolickiemu, wzywać do walki z rządem w imię zagrożonych interesów wiary i kościoła. Zaś te stronnictwa katolickie, które ze względu na swe zasady polityczne, czy społeczne, uważają, że muszą stać w opozycji wobec rządu, stosować się powinny do tych zasad, jakiemi kieruje się Kościół w odniesieniu do władzy. Nie wolno im zatem wzywać do nieposzanowania władzy i przeciwko niej buntować. W tym wypadku przestałyby bowiem mieć prawo do nazwy stronnictwa katolickiego.

Rzeczą władzy kościelnej, a nikogo innego poza nią, jest ocenić, które stronnictwa mają charakter katolicki. Ona jedynie ma prawo na podstawie jasno sformułowanego stosunku ich do spraw wiary i Kościoła wydać opinję, czy dane stronnictwo daje gwarancję, że jego kandydaci bronić będą interesów Kościoła.

Przegląd polityczny

Otwierają się oczy...

Zapowiadany z wielkim hałasem blok opozycyjny, od samego początku, jak to niejednokrotnie stwierdziliśmy, stał na kruchych podstawach. Wynikiem tego było odpadanie od niego poszczególnych ugrupowań. Ten proces nie ograniczył się jednak do całych stronnictw. Stopniowo odpadają od niego poszczególne osoby, należące do ugrupowań, które pozostały tak zwanym centrolewie. W ostatnich dniach zaszły znowu wypadki wystąpienia z nich szeregu wybitnych członków.

Wystąpił więc z P. P. S., były redaktor robotnika, Murawski, który w piśmie do zarządu uzasadnia swe wystąpienie tem, że utracił zaufanie do przywódców, jak utraciła je znaczna część klasy robotniczej.

Wystąpił też wiceprezes zarządu powiatowego NPR. w Poznaniu i prezes filji Zjednoczenia zawodowego, Józef Małecki, „nie mogąc pogodzić się z ostatniemi posunięciami przywódców NPR., którzy dla szachrajskich kompromisów, dla walki z marsz Piłsudskim, dla posiadania mandatów, podeptali program NPR.“

Współpracownik endeckiego pisma brukowego ABC, Harten wystąpił z tego pisma, gdyż metody jego mogłyby przynieść szkodę państwu.

Coraz większej ilości ludzi otwierają się oczy...

Polacy w Chicago przeciwko Treviranusowi.

Rada miasta Chicago uchwaliła zaprosić i przyjąć z honorami znanego wydawcę pism amerykańskich, Hearsta. Za tym wnioskiem głosowało pięciu radnych Polaków. To stanowisko radnych polskich wywołało wśród Polonji chicagowskiej ogromne wzburzenie, ponieważ Hearst podczas swej bytności nie krył się ze swemi sympatjami dla Niemców i otwarcie przyznawał słuszność Treviranusowi. Dla zaprotestowania przeciwku temu urządzają wszystkie stowarzyszenia polskie w Chicago masowe zebrania.

Cenne wyznanie o upośledzeniu Polaków w Niemczech.

„Germania“ ogłasza komunikat urzędowy pruskiej agencji prasowej, zawierającej zestawienie niemieckich i polskich urządzeń kulturalnych w miejscowościach, posiadających mniejszość polską w ogręgu olsztyńskim. Według stanu z dnia 1 sierpnia b. r. w 134 gminach znajduje się 19 niemieckich i 7 polskich ogródków dziecięcych, 110 szkół niemieckich i 6 szkół polskich. Pozatem istnieje 53 męskich i 28 żeńskich szkół dokształcających, 60 niemieckich związków młodzieży męskiej i 6 polskich związków tego samego rodzaju, następnie 30 niemieckich związków młodzieży żeńskiej i 4 odpowiednie związki polskie. Nadto jest 10 stałych i 68 wędrownych czytelń niemieckich. Zestawienie to — pisze „Germania“ — wskazuje jak bezpodstawne są zarzuty, iż rząd pruski niedostatecznie broni interesów kulturalnych Niemiec wobec żądania mniejszości polskiej ,idąc tym ostatnim rzekomo na rękę.

Francja i Anglja o żądaniach niemieckich.

Sprawozdawca dyplomatyczny angielskiego dziennika „Dail Telegraph“ twierdzi, że rząd francuski podejmie w najbliższym czasie dyskretne wybadanie stanowisko Wielkiej Brytanji w pewnych sytuacjach, mogących wyniknąć jako skutek sukcesu hitlerowców i możliwego wpływu jego na politykę zagraniczną Rzeszy. Sprawy, w których Paryż zechce prawdopodobnie wybadać stanowisko rządu brytyjskiego, dotyczą: 1. żądanie Niemiec rozpatrzenia sprawy rewizji traktatu wersalskiego, specjalnie kwestji Gdańska i korytarza polskiego; 2. żądania Niemiec całkowitego lub częściowego moratorjum dla warunkowych spłat planu Younga; 3. poglądów Wielkiej Brytanji na kwestję rozbrojenia lądowego, co ma być dyskutowane w listopadzie w Genewie, a zwłaszcza stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie rezerw ćwiczonych i zapasów materjałów wojennych. Powyższą wiadomość należy jednak przyjmować z pewną ostrożnością.

Faszyści wprowadzają karę śmierci.

Wielka rada faszystowska omawiała sprawę wprowadzenia do nowego kodeksu karnego kary śmierci. Rada przyjęła porządek dzienny, stwierdzający konieczność wprowadzenia kary śmierci do nowego kodeksu karnego, w celu tłumienia zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, przewidzianych obecnie przez faszystowską ustawę o obronie państwa, jak również w celu zwalczania szczególnie poważnych przestępstw natury kryminalnej.

BRANIBOR

70) (Ciąg dalszy.)

— Gdzież jestem? — zaszeptał młodzieniec.

— Bądź spokojny...

— Modlisz się?

— Ślę prośby o twe zdrowie.

— Co się ze mną dzieje?

— W Braniborze jesteś pod moją opieką.

Zamilkł młodzieniec i znowu zapadł w długi, głęboki sen.

Powoli, bardzo powoli, wraca choremu przytomność i zdrowie...

— Kto cię poranił? — pyta chorego Edyta.

— Kto?! Łotr! Zabójca!

— Jego imię?

— Mściwoj!

— On?! A więc on!

— Zabrał duszę, zranił serce...

— Wiem, wiem!...

— Ty wiesz o tem? Wiesz?

— Kniegini Kunigunda wszystko mi mówiła. Mówiła nam, że Adelajda...

— Nie mów mi o niej...

— Czemu?

— Nienawidzę jej...

— Ona niewinna... Przebacz.

— Przebaczyłem. Ja mam i zawsze mieć będę jedno pragnienie...

— Pragniesz?

— Jego krwi!

— Mściwoja?

— Jej kochanka! Mściwoja. — zawołał Wilhelm, zrywając się z łoża i... spadając nagle na posłanie.

— Jezu! Co tobie?! Zemdlał! Wody!

Wilhelm przytomność stracił. Gdy Edyta zwilżyła skronie jego zimną wodą, otworzył szeroko oczy, wielkie, błędne...

— Świat w oczach kołuje... iskry przede mną latają... niemoc straszna... śmierć...

— Uspokój się, uspokój się...

Wzburzenie to nieszczęśliwy skutek wywarło na zdrowie bardzo osłabionego rycerza. Znowu kilka nieprzytomnych dni i nocy, w których trawiła Wilhelma gorączka. Po dwóch tygodniach polepszyło się na nowo.

Wrócił z podróży Kiza. Mimo straszliwych w lutym mrozów, polując, znosił choremu kuropatwy, zachęcając do jedzenia, rozweselając rozmową rannego młodziana.

Siedzieli teraz przy Wilhelmie z Edytą we dwoje, z radością patrząc, że z dnia na dzień lepiej mu i lepiej.

Kiza obyczajem rycerskim grzeczne i czułe słowa Edycie prawił, chorego dowcipem ożywiał tak, że gdy sprawy państwa na nowo go do Tarnowa powołały, smutek wielki spadł na Wilhelma i jego opiekunkę.

— Smutno mi — mówił chory.

— Wróci zdrowie, z nim radość.

— Radość mówisz? Zdrowie wróci, lecz radość nigdy nie wróci.

Gdy Edyta się dowiedziała, że Mściwoj Wilhelma ranił, gdy poznała, jakie morze nienawiści w sercu chorego do krzywdziciela kipi, gdy słyszała, że on w życiu pragnie jedynie tylko zemsty i krwi, zastanowiła się, czy wolno jej czuwać nad Wilhelmem, pielęgnować chorego, który, gdy do zdrowia wróci, śmiertelnym wrogiem dla jej dziewierza się stanie. Gdy narzeczony Adelajdy kiedyś wróci, z mściwej ręki Wilhelma zginie, mąż jej Mieczysław powie: Wypielęgnowałaś mordercę mego brata. Wysłała gońca do Kunigundy, aby się chorym zajęła, aby Adelajda, dla której chory krew rozlał, przybyła czuwać nad nim.

Narzeczona Mściwoja została w Dziewinie wraz z siostrą Bernarda, posłowi zaś poleciła zanieść taką odpowiedź:

— Na oczy Wilhelma widzieć nie chcę.

Została więc Edyta przy chorym, pomna, że nie godzi się opuszczać w nieszczęściu nawet wroga.

Całe dnie, całe długie wieczory nad łożem Wilhelma siedzi, len przędząc, książkę świętą czytając, pacierze mówiąc i chorego rozmową zabawiając.

Wilhelm całemi dniami w krasne lica swej opiekunki patrzy...

W pięknym marcowym dniu rozstąpiła się szara ołowiana powłoka ciężkich chmur, na niebie zapłonęło jasne słoneczko Boże, wkradło się przez okno do izby i złotem oblało postać Edyty, siedzącej przy chorym.

Chory spoglądał na niewiastę szeroko otwartemi oczami, lekki uśmiech zawitał na wybladłe jego lice, pierś się podniosła, jakby chciała nabrać tchu... Widzi Edyta uśmiech chorego, poznaje że chce przemówić...

— Czy potrzebujesz czego? — zapytała.

— Nie, nie — odrzekł cicho Wilhelm, wpatrzony w oczy Edyty.

Wargi jego lekko się poruszają, jakby mówić chciały...

— Co chcesz powiedzieć? — zapytała kobieta.

— Ach... jakaś ty piękna... — zaszeptał z zachwytem, który drżał w głosie.

Spłoniła się kobieta jak róża, gdy wschodem słonko zajaśnieje, w duszy zbudziło się uczucie wstydu, żalu do Wilhelma, że jej urodę chwali i radości, że tak mu się spodobała.

Dziwnie zaprawdę sprzeczne uczucia duszą kobiety miotają. Pierwsza myśl protestuje, że ona nie powinna się nikomu podobać, tylko mężowi, że ona, jeśli jest piękną, to tylko dla męża piękną być powinna. Wilhelm nie powinien był, patrząc na nią, takich śmiałych słów mówić; zawstydzać jej... Zła jest na niego... ale druga myśl powstaje, która tamtę rujnuje i wali. Przecież niema nic w tem złego, że krasa jej Wilhelma oczarowała, przecie kobieta to kwiat, który każdemu wolno podziwiać, choćby rósł nawet w cudzym ogrodzie. Nikt przecie nie broni patrzeć i uwielbiać urody róży lub lilji, która rośnie za sąsiada opłotkiem. A wszystkie uczucia żalu, wstydu, złości, radości łączą się w duszy i mięszają, rośnie z nich na końcu jedno uczucie: wdzięczność, że Wilhelm tak jej urodę podziwia...

— Nie mów tak, Wilhelmie — mówiła do chorego spłoniona kobieta.

— Piękna ś... Piękna...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 16 października

Św. Saturnina i Nereusza z 365 towarz.
Św. Galla, opata, † 614.
Św. Florentyna, biskupa trewirskiego.

SŁOW.: RADZISŁAW.

Jutro piątek, 17 października: Św. Andrzeja z Krety, męczennika, † 755 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.06,	o godz. 16.52
Księżyca	„ 23.42,	„ 15.03

Długość dnia 10.46.

Zmiany powietrza: wietrzno, dżdżystho. — Jutro: małe wypogodzenie.

— **Sprawy podatkowe.** Minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i spłatach stemplowych, bez względu na ich powstania, pobierano jeszcze w ciągu października 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do 1½ proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 proc. miesięcznie.

— **Programy szkolne.** Pisma warszawskie donoszą: Ujednostajnienie programu 3 ostatnich klas szkoły powszechnej z trzema pierwszemi klasami szkoły średniej postępuje naprzód. W styczniu ukażą się dokładnie opracowane programy z każdego przedmiotu. Od dnia 1 września 1931 ro. nowy program ma już obowiązywać. W ciągu 8—9 miesięcy nauczyciele wymienionych klas szkoły powszechnej i średniej będą się musieli zaznajomić z nowemi programami.

— **Delegacja urzędników, a projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej.** Delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przedstawiła ministrowi Beckowi, jako zastępcy prezesa rady ministrów, projekt nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej, oraz projekt zmian w ustawie o organizacji władz dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnem. Przedstawiając powyższe projekty, ujęte w formę ustawową, delegacja postawiła wniosek powołania do życia specjalnej komisji, która wspólnie z przedstawicielami ruchu zawodowego zbada gruntownie przedłożony projekt nowej usatwy. Minister Beck oświadczył, iż docenia państwową wagę zagadnień, zawartych w opracowanych przez Stowarzyszenie Urzędników państwowych projektach, wobec czego przekaże je do przepracowania komisji do usprawnienia administracji publicznej, działającej przy prezydjum rady ministrów.

— **Wyższe kursy pracy społecznej w Warszawie.** Wyższe kursy pracy społecznej, zorganizowane przez Zjednoczenie polskich towarzystw oświatowych, Polska Macierz Szkolna, oraz Towarzystwo popierania pracy społecznej, rozpoczynają w roku akademickim 1930/31 drugi rok swego istnienia. Celem kursów jest kształcenie i dokształcenie pracowników społecznych, oraz tworzenie ośrodka pracy naukowej nad zagadnieniami społecznemi.

Kursami kieruje komitet pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa A. Szlagowskiego. W obecnym roku akademickim wykłady na kursie I. i II. rozpoczną się w drugiej połowie października. Zapisy słuchaczy przyjmuje sekretarjat kursów (Warszawa, ul. Złota 14) w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Opłata wynosi 25 złotych miesięcznie, wpisowe dla nowowstępujących 25 złotych.

— **Związki kolejowe.** Przed 4 tygodniami ministerstwo kolei państwowych wydało okólnik do wszystkich zwiazków zawodowych pracowników kolejowych, w którym zawiadomiło, że te związki, które chcą nadal ściągać składki od swoich członków za pośrednictwem list płacy, muszą poddać się szczególnej kontroli finansowej ministerstwa. — Wczoraj delegacja związku zawodowego kolejarzy ze swoim prezesem b. posłem socjalistycznym Kuryłowiczem została przyjęta przez ministra Kühna i poza pisemną deklaracją złożyła ustne oświadczenie, wyrażające zgodę na decyzję ministerstwa komunikacji.

Województwo śląskie

* **Śląska Izba Rolnicza** zawiadamia, że dnia 1 listopada b. r. rozpoczynają się roczne konkursy nośności kur u p. Skuteli w Halembie koło Nowej Wsi w powiecie katowickim i u p. Krzystkowej w Bobrku obok Cieszyna.

Przyjmowane będą wyłącznie stadka członków towarzystw hodowlanych, zrzeszonych w głównym związku hodowców drobnego inwentarza i ogrodników działkowych w Chebziu. Pierwszeństwo mają hodowcy, którzy wnieśli prośbę o uznanie swych ferm hodowlanych za zarodowe.

Do konkursu zgłaszać należy stadka, złożone z trzech do pięciu sztuk. Zgłoszenia przyjmują do dnia 26 października roku bieżącego: 1. do konkursu katowickiego główny związek hodowców drobnego inwentarza i ogrodników działkowych w Chebziu, 2. do konkursu cieszyńskiego Towarzystwo hodowców drobnego inwentarza w Cieszynie ul. Hażlaska 27. O przyjęciu i terminie dostawy kur konkursowych powiadomieni zostaną zgłaszający osobnem pismem.

Z Katowickiego

Katowice. (Walne zebranie zorganizowanych pocztowców.) Dnia 11 października odbyło się doroczne walne zebranie Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, koło miejscowe I. Zebranie zagaił prezes Polczyk. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Kuczowicza. Sprawozdanie z działalności zarządu wygłosił ustępujący prezes, przedstawiając szczegółowo dążenia zarządu ku poprawie bytu i warunków pracy wszystkich pocztowców. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Łapok jako prezes, Burczyk zastępca prezesa, Sieroczek sekretarz, Jałowiecki zastępca sekretarza, Widera skarbnik. Po wyborze nowego zarządu przystąpiono do dalszych obrad. W wolnych głosach i wnioskach uchwalono między innemi rezolucję przeciw zakusom niemieckim na polskie granice zachodnie.

— (Karty cyrkulacyjne). W poszczególnych komisarjatach katowickich znajdują się większe ilości gotowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931. Karty te należy możliwie natychmiast odebrać. Chodzi o karty z pierwszemi literami nazwisk A—K.

— (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło w Katowicach odbędzie się we wtorek 21 października na placu Ks. Piotra Skargi. Spęd bydła od godziny 9 do 12.

— (Statystyka budowlana). W ubiegłym miesiącu zbudowano w Katowicach 27 nowych mieszkań, które już oddano do użytku.

— (Liczba mieszkańców). Miasto Katowice ma obecnie 130 581 mieszkańców. W miesiącu wrześniu zarejestrowano 240 urodzin, zmarło 123 osoby.

Załęże w Katowickiem. (Niesumienna służąca). Zatrudniona u Piotra Chmiela w Załężu służąca, Anna Marondel, przywłaszczyła sobie 2 kołdry i klatkę z 7 kanarkami. Ta sama osoba skradła na szkodę sublokatora A. Sundera ubranie, kilka sztuk bielizny i parę trzewików. Po dokonaniu kradzieży oddaliła się w nieznanym kierunku. Wartość skradzionych rzeczy ustalono na 600 zł.

— (Włamywacze pod kluczem). Jak już donieśliśmy, na początku bieżącego miesiąca dokonano włamania do składu kolonjalnego Augustyna Zgraji w Załężu, gdzie skradziono tysiąc złotych gotówki i zapas środków spożywczych. W związku z tem donosimy, że policja wyśledziła i aresztowała włamywaczy, którymi są: 25-letni Erwin Chorzela, 27-letni Józef Sowa i Ludwik Szlachta, lat 23, wszyscy z Załęża. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach.

Dąb w Katowickiem. (Zderzenie tramwaju ze samochodem). Na ulicy Król. Huckiej w Dębie pod Katowicami nastąpiło zderzenie tramwaju z autem półciężarowem. Samochód został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi 1200 złotych. Dotychczasowe dochodzenia policji ustaliły, że winę ponosi motorowy kolejki elektrycznej. Wypadku w ludziach nie było.

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Ziemniaki dla bezrobotnych.) Komunalny urząd pośrednictwa pracy w Królewskiej Hucie wzywa wszystkich rejestrowanych bezrobotnych, nie pobierających zasiłków, po odbiór kartek na ziemniaki. Kartki te będą wydawane w czwartek dnia 16 października w godzinach od godz. 8 do 2 po południu na targowisku przy ul. Katowickiej. Późniejsze zgłoszenia po odbiór kartek na ziemniaki nie będą uwzględnione. Ponadto zaznacza się, że bezrobotni, którzy nie mogą w swojej legitymacji wykazać miesięcznej kontroli, zostali wykreśleni z ewidencji bezrobotnych i nie mają prawa do zaopatrzenia w ziemniaki na zimę.

— (Czytelnia Melanji Parczewskiej) w Królewskiej Hucie przy ul. Sobieskiego 3, zakupiła znaczną ilość nowych dzieł, o czem donosi swym czytelnikom. Czytelnia otwarta jest dla publiczności od godziny 9 do 13 i od godziny 16 do 19, prócz sobót i świąt.

— (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na bydło i konie i w Królewskiej Hucie odbędzie się w czwartek, dnia 30 października na placu między ul. Katowicką a izraelickim cmentarzem. Spęd koni i bydła na plac dozwolony jest od godziny 8 do 12.

— (Walne zebranie Kółka Towarzyskiego.) W niedzielę 12 października odbyło się w Królewskiej Hucie walne zebranie Kółka Towarzyskiego. Po zagajeniu zebrania przez p. Grzybka członkowie zarządu składali sprawozdanie z czynności „Kółka". Sprawozdania członków zarządu przyjęto. Kółko brało udział w obchodzie w dniu 3 maja ze sztandarem. W miesiącu lipcu urządzono wycieczkę, a co miesiąc zebranie. Na zebraniach tych wygłaszano wykłady. Do nowego zarządu zostali wybrani: Horst prezes, Biskup zastępca, Soida sekretarz, Sobieraj zastępca sekretarza, Anioł skarbnik. Ławnicy: Wajndok i Smolorz, bibljotekarz Hadusz. Byłego przewodniczącego Grzybka mianowano honorowym przewodniczącym ze względu na jego zasługi i pracę około rozwoju kółka. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że Kółko Towarzyskie jest bodaj najstarszem towarzystwem polskiem na Górnym Śląsku, gdyż założone zostało w roku 1869 przez poetę śląskiego, Juljusza Ligonia i budziciela polskości na Śląsku Karola Miarkę. — W dniu 11 listopada o godz. 7 rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Barbary za zmarłych członków Kółka Towarzyskiego.

— (Zaginięcie kobiety). Wdowa Zofja Graca wyszła z domu swej córki Szotmajerowej w Król. Hucie dnia 5 października i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania pozostały bez skutku. Zofja Gracowa mimo podeszłego wieku wygląda bardzo zdrowo i jest w pełni sił. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionej wdowy uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Zabity przez samochód). Na ulicy Hajduckiej w Król. Hucie wydarzył się w tych dniach śmiertelny wypadek. Konrad Kondzia z Król. Huty, lat 19, został przejechany przez auto ciężarowe, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwy zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Samochodem kierował Jan Jambora z Król. Huty. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że szofer winy nie ponosi.

Z Swiętochłowickiego

Świętochłowice. W środę, dnia 15 października o godz. 20 odbędzie się tygodniowe zebranie Kasyna Polskiego w Świętochłowicach na sali „Kasyna". Na zebraniu tem wiceprezes insp. Popiołek wygłosi referat na temat: „Wrażenia z wycieczki od Przemszy Wisłą do Warszawy".

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Chcieli rozbroić posterunkowego). Ulica Kolejowa w Wielkich Hajdukach była w tych dniach widownią napadu kilku mężczyzn na policjanta, który pełnił służbę na ulicy. Niejaki Artur Horn i jego wspólnicy rzucili się na posterunkowego, aby go rozbroić. W obronie własnej policjant sięgnął po szablę, raniąc Horna w głowę i rękę. W sprawie tej wdrożono dochodzenia.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Założenie Koła przyjaciół Harcerstwa.) W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie Koła przyjaciół Harcerstwa w Chebziu. Przewodniczył naczelnik okręgu Jendrosz. Referat „O zadaniach i celach harcerstwa" wygłosiła p. Jordanówna. Przystąpiono do wpisania się na członków koła. Pod koniec zebrania wybrano zarząd w następującym składzie: Jendrosz jako prezes, Latacz wiceprezes, Synowiec skarbnic, Kaczmarczyk sekretarz. Następnie drużynowy Szmyd złożył sprawozdanie z pracy drużyny męskiej im. Tomasza Zana. Drużyna ta składa się z 29 harcerzy, wiek przeciętny 16 lat. Opiekunem drużyny jest p. Pękala. Z nastaniem wiosny urządzono 28 wycieczek i jeden pięciodniowy obóz. W styczniu drużyna ma zamiar urządzić przedstawienie „Orlęta", połączone z obchodem rocznicy założenia drużyny.

Godula w Świętochłowickiem. (Pod kołami kolejki elektrycznej). Obok cmentarza w Goduli wydarzył się wypadek tramwajowy. Paweł Napf, lat 11, został pochwycony przez kolejkę elektryczną, skutkiem czego doznał ciężkich obrażeń nogi. Rannego odstawiono do szpitala w Nowym Bytomiu. Przyczyny wypadku dotychczas nie stwierdzono.

Z Pszczyńskiego

Łaziska Dolne w Pszczyńskiem. (Złoty jubileusz kapłański). Onegdaj obchodził w klasztorze OO. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem złoty jubileusz kapłański prokurator tegoż klasztoru, O. Jan Szuster. Jubilat jest synem rolnika z Łazisk Dolnych. Przed 50 laty wstąpił do klasztoru, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom duszpasterskim i kryształowemu charakterowi zaskarbił sobie powszechne uznanie i miłość. Jubilatowi składało życzenia w klasztorze na Bielanach liczne duchowieństwo, wybitni przedstawiciele świata naukowego, mieszczaństwo krakowskie i ludność wiejska. Do licznych tych życzeń przyłączają się starzy obywatele dolnołaziscy, którzy sobie przypominają sędziwego kapłana - jubilata.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Dotkliwa strata). Podczas jednej z ostatnich nocy weszli nieznani złodzieje do mieszkania Fr. Klocka w Szerokiej. Niespodziani goście skradli zapas bielizny i części ubrań. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokona

cyganie, gdyż niedaleko wsi obozowała w tych dniach banda cygańska. Następnej nocy okradziono M. Szczeponikową, zamieszkałą w Górze, powiat pszczyński. Poszkodowana ustaliła wartość skradzionych rzeczy na tysiąc złotych.

Z Rybnickiego

Wodzisław. (Wyjaśnienie). W pismach naszych z dnia 11 października roku bieżącego donieśliśmy, że Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Wodzisławiu wprowadziła świętówkę i zamierzała nadal utrzymać przymuszone świętówki. W związku z tem dyrekcja fabryki donosi nam, że wiadomość ta nie polega na prawdzie, gdyż wszyscy robotnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych bez jakichkolwiek przerw są we fabryce stale zatrudnieni.

Radlin w Rybnickiem. (Ziemniaki dla ubogich). W czasie od 13 do 18 października odebrać można w urzędzie gminnym w Radlinie oraz w urzędzie gminnym kopalni „Emy" kartki na ziemniaki. Kartofle nadejdą w najbliższych dniach, poczem zostaną podzielone pomiędzy ubogich.

Godów w Rybnickiem. (Poświęcenie kościoła). Parafja godowska była od roku 1921 bez kościoła. W tymże roku spaliła się starożytna, drewniana świątynia. Nie od razu można było przystąpić do budowy nowego przybytku Pańskiego. Obecne ciężkie położenie gospodarcze w kraju, które daje się także dotkliwie we znaki godowianom, stało zamiarowi temu na przeszkodzie. Trzeba było zbierać składki, grosz do grosza, a gdy uciułano większy kapitalik, rozpoczęto budowę, która z pomocą Boga została ukończona. W przyszłą niedzielę, dnia 19 października odbędzie się uroczyste poświęcenie świątyni, na które zapraszają parafjanie wszystkich wiernych także z okolicznych parafij. Przybywajcie jak najliczniej, ażeby wspólnie z nami dzielić radość, jakiej doczekaliśmy się z powodu powstania nowego kościoła parafjalnego.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Samobójstwo). Mieszkaniec Kalet 20-letni Ewald Nawrat odebrał sobie życie przez wybuch prochu strzelniczego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Zwłoki odstawiono do dyspozycji władz.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Samochód najechał na drzewo przydróżne). Na szosie w Bukowcu obok Koszęcina wskutek zbyt szybkiej jazdy najechał kierowca samochodu, Fr. Karkoszka z Katowic, na przydróżne drzewo. Samochód został rozbity. Jadący samochodem sędzia Brum z Wrocławia doznał obrażeń, natomiast szofer Karkoszka wyszedł z wypadku bez szwanku. Rannego odstawiono do szpitala w Koszęcinie.

Kalety w Lublinieckiem. (Uroczystość poświęcenia nowego mostu i strzelnicy.) Dzięki owocnej pracy rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika p. Gawlika, wybudowano nowy most nad rzeką Małapanką w Kaletach. Most wybudowano kosztem 60 tysięcy złotych wraz z przeprowadzoną regulacją rzeki oraz drogą dojazdową. Nowa strzelnica powstała dzięki staraniom pułkownika p. Marszałka z Lublińca, który dołożył wszelkich sił, ażeby postarać się o miejsce ćwiczeń dla przysposobienia wojskowego. W niedzielę, dnia 12 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego mostu jak i strzelnicy. O godz. 10 rozpoczęto uroczystość nabożeństwem na intencję gmin Kalety i Jędrysek. Nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz. O godz. 14.30 odbyła się zbiórka miejscowych towarzystw przed kantyną fabryczną. Starosta p. Biolik odebrał raport, poczem przeszedł przed frontem związków społeczno-narodowych. O godz. 14.50 nastąpił wymarsz do strzelnicy, gdzie proboszcz dokonał aktu poświęcenia. Pułkownik p. Marszałek wygłosił okolicznościowe przemówienie. Starosta p. Biolik oddał pierwszy strzał na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, a pułkownik p. Marszałek na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 16 nastąpiło poświęcenie nowego mostu. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz. Starosta p. Biolik przemówił do zebranych, przyczem podniósł zasługi rządu marszałka Piłsudskiego na tle gospodarczem, wskazał także na rozwój szkolnictwa, ruchu budowlanego, kanalizacji, meljoracji i t. p. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej zakończył p. starosta swe przemówienie. Po przecięciu wstęgi oddano most do publicznego użytku. Najpierw przejechała przez most straż pożarna, następnie rolnik z pługiem i zbożem, warsztat kowalski, piekarski i stolarski. Za nimi przechodzili gospodarze i gospodynie, ubrane w stroje ludowe z grabiami i narzędziami rolniczemi. Cały pochód ruszył przed lokal Anioła w Jędrysku, gdzie odbyła się defilada. W uroczystości brały udział wszystkie miejscowe towarzystwa. Po defiladzie udali się wszyscy do lokalu p. Anioła, gdzie miejscowe tow. śpiewu wykonało szereg pieśni ludowych, przyczem koncertowała orkiestra wojskowa. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie

W Warszawie płacono w dniu 14 października: Za 100 franków francuskich 34.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.94 zł, za 100 koron czeskich 26.41 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.53 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 14 października 1930 r.
(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. żyto krajowe zł 20,00—21,00, żyto na wywóz 22.00—23.00, pszenica krajowa 30—32, pszenica na wywóz 39.00—40.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28.00—32.00, owies krajowy 21.00—22,00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł 28.00—29.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 27.00—28.00, makuch lniany 35.00—36.00, makuch rzepakowy 26,00—27,00, otręby żytnie 13.00 do 14.00, otręby pszenne zwykłe 15.00—16.00, otręby pszenne średnio-grube 16.00 do 17.00, słoma prasowana żytnia 5.75, słoma prasowana pszenna 5.75, słoma prasowana owsiana 5.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 12.50 do 13.50. Usposobienie spokojne!

Z całej Polski.

Kraków. (Zuchwały rabunek.) W tych dniach w godzinach rannych dokonano w śródmieściu przy ulicy Mikołajskiej zuchwałego rabunku i napadu na firmę „Wspólnia budowlana". Bandyci rozbili kasę, zabierając z niej 45 tysięcy złotych. Przy wyjściu z bramy natknęli się na policjanta, który widząc podejrzanych osobników, zażądał legitymacyj. Bandyci odpowiedzieli strzałami. Jeden z bandytów został zatrzymany, dwaj inni natomiast zbiegli z gotówką. Zatrzymany odmawia wszelkich zeznań.

Sambor. (Wymordował rodzinę żydowską.) Na przedmieściu Klimkówka pod Samborem, gdy rodzina Izaaka Matesa, zamieszkała na tem przedmieściu pogrążona była we śnie, wtargnęło do mieszkania trzech uzbrojonych w rewolwery i siekiery bandytów, którzy dali do śpiących kilkanaście strzałów, a następnie siekierami dobili swe ofiary. Mordercy splądrowali całe mieszkanie i zbiegli. Policja za pomocą psa policyjnego podjęła natychmiastowe dochodzenia, aresztując kilku podejrzanych osobników.

Łódź. (Straszna śmierć dziecka.) W podwórzu przy ulicy Zgierskiej w Łodzi wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie jeden z lokatorów przechodząc przez podwórze, ujrzał wystający z dołu z wapnem bucik dziecięcy. Lokator z ciekawości chwycił bucik i ku swemu przerażeniu wyciągnął z dołu zwłoki chłopca, którym okazał się 2-letni Zenon Kowalski, syn dozorcy wymienionego domu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon chłopca, którego zwłoki zabezpieczone zostały na miejscu przez policję. Jak ustalono, chłopiec od wczesnego rana biegał po podwórzu i prawdopodobnie, potknąwszy się, wpadł do dołu. Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności za niedozór.

Częstochowa. (Echa ucieczki niebezpiecznego włamywacza.) Jak już donieśliśmy, uciekł z więzienia w Częstochowie niebezpieczny włamywacz Ciechocki, zwany „Szpicbródka". Obecnie donoszą, że z powodu ucieczki króla kasiarzy polskich Cichockiego. Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło przeprowadzić szczegółowe dochodzenie na miejscu w więzieniu częstochowskiem. Inspektor więziennictwa Józef Skibiński dnia 9 b. m. na podstawie wyników dochodzenia zarządził zawieszenie w urzędowaniu naczelnika więzienia Adama Łubkowskiego oraz dozorcę więziennego Ludwika Springera.

Poznań. (Zabójstwo grabarza i jego żony.) W miejscowości Środa w Wielkopolsce wykryto potworną zbrodnię. Nieznani sprawcy napadli na grabarza cmentarza żydowskiego 80-letniego Kirsza i jego 70-letnią żonę i zabiwszy leciwą parę kilkoma uderzeniami siekiery obrabowali doszczętnie z pieniędzy i biżuterji. Policja zawiadomiona o morderstwie znalazła na miejscu okrwawione narzędzie zbrodni. Natychmiastowy pościg nie dał narazie żadnego rezultatu.

Kalisz. (Nagły zgon epileptyka.) Na drodze pod wsią Pieczyska, gminy Ostrówek, pod Kaliszem, znaleziono zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano 38-letniego Rocha Lewka, mieszkańca wymienionej wsi Pieczyska. Ponieważ na głowie Lewka znaleziono głęboka ranę, przypuszczano, iż ma się tu do czynienia z morderstwem. Tężę tę obaliły oględziny lekarskie, które wykazały, iż Lewek umarł wskutek upadku podczas ataku epilepsji. Roch Lewek, jak wykazało przeprowadzone śledztwo był umysłowo chorym i od dłuższego już czasu cierpiał na kurcze i chorobę św. Wita.

Lwów. (Za kilka papierosów podpalił stertę.) Przed kilku dniami została podpalona sterta słomy, stojąca na polu w odległości 3 km od zabudowań folwarcznych właściciela dra Juljusza Landaua w Rzeczycy, obok Rawy Ruskiej. Spalona słoma przedstawiała wartość 2000 zł. Po przeprowadzonych dochodzeniach ujęto 18-letniego Wasyla Kardasza z Delatyna, pow. Tomaszów lubelski, który przyznał się do podpalenia sterty i zeznał, że do czynu namówili go jacyś czterej osobnicy, którzy przybyli furmanką od strony Łaszczewa i po wybuchu pożaru zbiegli. Dalej Kardasz zeznał, że osobnicy ci za wyrządzoną im usługę dali mu kilka papierosów. Za owymi osobnikami zarządzono pościg.

Z dalszych stron.

Berlin. (Zadużo dentystów w Niemczech. Pisma berlińskie donoszą: W uniwersytetach niemieckich wprowadzono „numerus clausus" czyli ograniczenie liczbę dla studentów, chcących się zapisać na kursa dentystyki. A to z powodu przepełnienia i natłoku kandydatów na dentystów. Pozatem stwierdzono, iż liczba dentystów, praktykujących w Niemczech, przewyższa znacznie granice możliwości zarobkowych tylu adeptów sztuki zębolecznictwa.

Berlin. (Olbrzymi pożar). Pisma berlińskie donoszą z Hanoweru: W składzie surowców w Hanowerze wybuchnął około godziny 12 w nocy pożar, który w krótkim czasie przybrał olbrzymie rozmiary. Wkrótce ogarnęła płomienie fabrykę żelaza „Trust", zagrażając poważnie sąsiednim domom. Teren pożaru obejmuje 500 metrów kwadratowych. Snopy iskier sięgają na nocnem niebie olbrzymiej wysokości. Policja opróżniła z mieszkańców wszystkie zagrożone domy.

Lipsk. (Niezwykły wypadek w cyrku). W czasie przedstawienia w cyrku Hagenbecka w Lipsku zdarzył się znamienny wypadek świadczący o przywiązaniu tygrysa do swego pogromcy. W chwili kiedy pogromca wszedł do klatki, jedna z młodych tygrysic rzuciła się na niego, obalając go uderzeniem łapy na ziemię. Gdy rozwścieczona tygrysica zamierzała schwytać ofiarę za gardło, porwał się z miejsca stary tygrys i stając w obronie swego poskromiciela, kilku szarpnięciami odpędził tygrysicę od leżącego, poczem zagryzł ją na śmierć. Pogromca doznał lekkich obrażeń i był w stanie, po krótkiej przerwie, odbyć przedstawienie.

Nowy Jork. (40 osób rannych przy filmowaniu). Pisma amerykańskie donoszą: Przed kilku dniami podczas trudnych zdjęć filmowych z natury koło miejscowości Flagstaf w stanie Arizona, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Chodziło o zdjęcie przebiegu rozsadzania skały. Wskutek mylnego obliczenia nastąpił wybuch wcześniej, skutkiem czego 40 osób odniosło rany, w tem 17 ciężkie. Ciężkie rany odniósł także reżyser.

Sprawy towarzystw.

Mysłowice. Katolickie Towarzystwo Polek w Mysłowicach urządza w niedzielę, dnia 19 października b. r. o godz. 5 po południu w sali p. Köhlera (Hotel Francuski) naprzeciw dworca kolejowego kawę z kołaczem połączoną z zabawą taneczną. O liczny udział członkiń i zaproszonych gości uprasza Zarząd.

Kozłowa Góra. Wielkie zebranie inwalidów górniczo-hutniczych, wdów i sierot województwa śląskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 19 października o godzinie 1½ w południe w sali p. Tyczki. Wygłoszone zostaną referaty w sprawach inwalidzkich, oraz referat przedwyborczy. O liczny udział uprasza się.

50

W czwartek, dnia 16 października obchodzą małżonkowie **Jakób i Tekla z Hajdów Cichowscy** w Radzionkowie uroczystość złotego wesela.

Jubilat liczy 76, Jubilatka zaś 73 lata. Mimo podeszłego wieku Jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem, szczególnie Jubilat, który taksamo jak przed 50 laty, także i dziś jeszcze zajmuje się rozpowszechnianiem gazet polskich, a temsamem szerzeniem oświaty narodowo-polskiej.

O zasługach Jubilata na niwie narodowej pisaliśmy obszernie przed 3 tygodniami, z okazji 50-lecia kolporterstwa. Stwierdziliśmy, iż Jubilat w głównej mierze przyczynił się do rozkrzewienia czytelnictwa polskiego w Radzionkowie i okolicy.

Z okazji złotych godów weselnych podnieść jeszcze musimy religijne i narodowe wychowanie trzech synów przez Jubilatów. Dwóch z nich żyje jeszcze, jeden w Suchejgórze, drugi w Kamieniu, podczas gdy trzeci, Karol, poległ na wojnie światowej, pozostawiając żonę i dwie drobne sieroty.

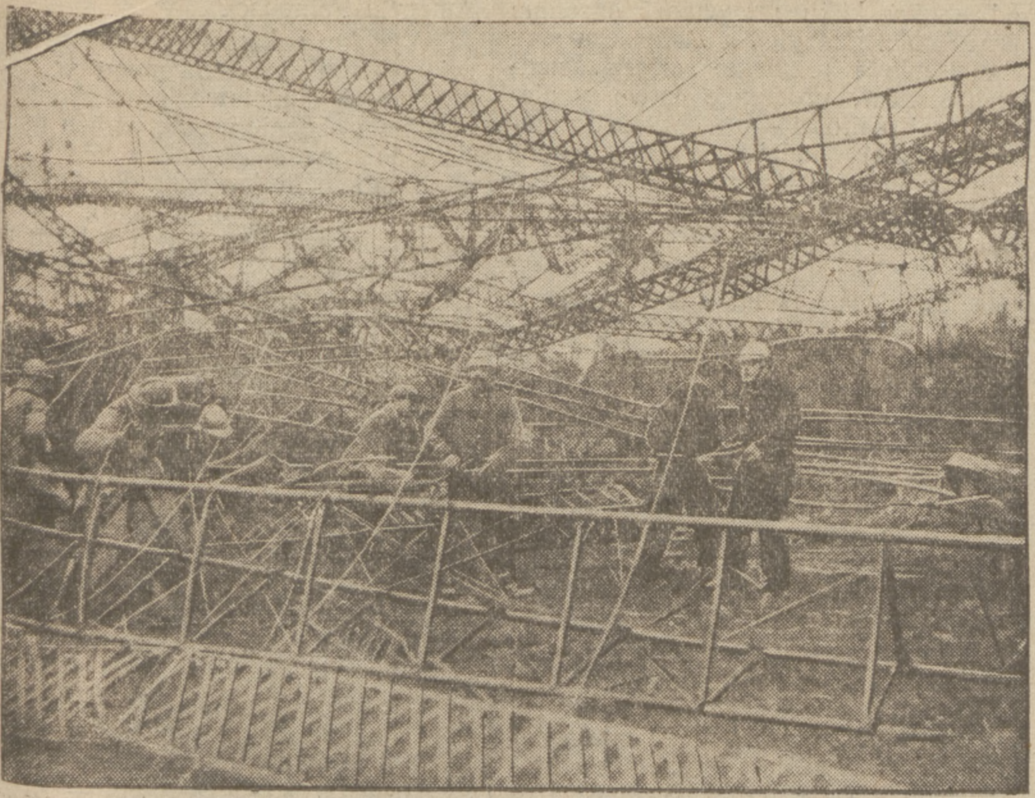
W uznaniu wielkich zasług Jubilatów, redakcja „Katolika" składa Im serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności. Oby Ich Pan Bóg darzył szczęściem i zdrowiem jeszcze długie lata, by i nadal z pożytkiem i wielkiem powodzeniem mogli pracować dla dobra Kościoła św. i sprawy polskiej, oraz aby mogli doczekać się jeszcze uroczystości diamentowego wesela. Niech Im Pan Bóg błogosławi we wszystkiem.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika Polskiego."

*

Nabożeństwo na intencję Jubilatów odbędzie się w czwartek, dnia 16 października b. r. o godzinie 6 rano w kościele parafjalnym w Radzionkowie. Krewnych, Znajomych i Przyjaciół uprasza się o liczny udział w tem nabożeństwie.

Po katastrofie sterowca „R 101".



Żołnierze usuwają resztki rozbitego sterowca.



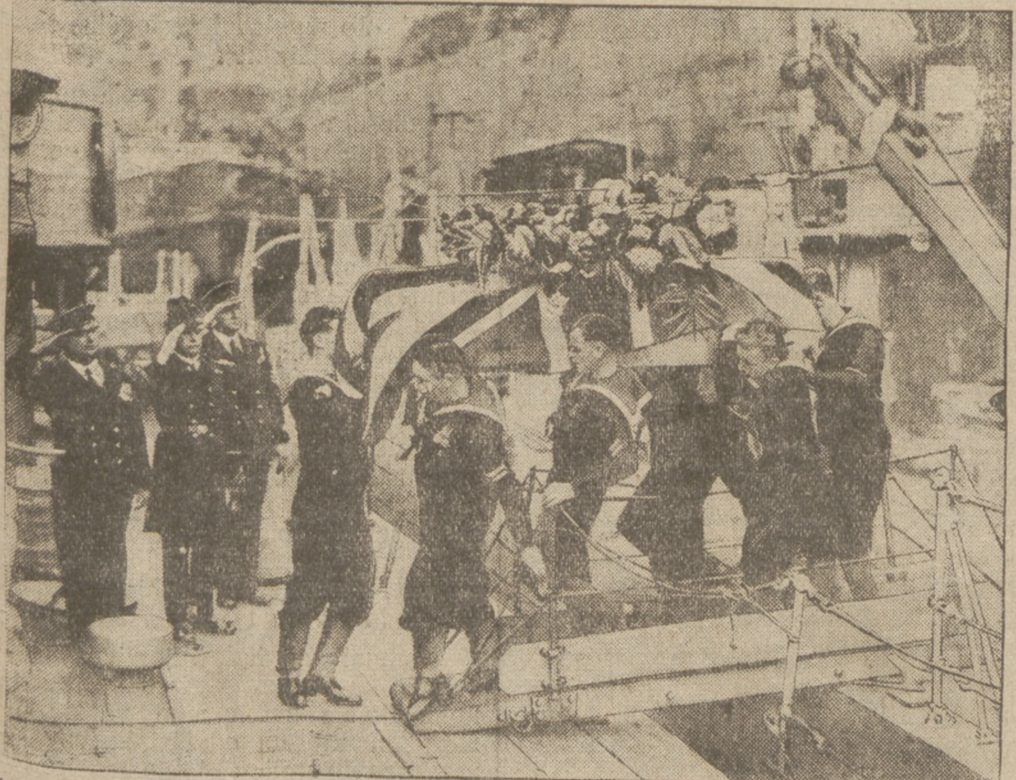
W skromnych trumnach spoczywają zwłoki ofiar, nieszczęśliwej wyprawy. Trumny wystawiono na widok publiczny przed ratuszem w Allonn.



Na obrazku widzimy pochód żałobny w Londynie przed katedrą św. Pawła.



Trzej członkowie załogi sterowca „R 101", którzy uniknęli śmierci. Stoją od lewej: Bell, Seach i Benks.



Marynarze przenoszą trumny ze zwłokami, na angielskie statki wojenne, które przybyły po nieszczęsne ofiary do portu Boulogne.

250000 złotych za znaczek pocztowy.

W Berlinie zamknięto w tych dniach wystawę znaczków pocztowych, którą rzec można, zwiedzili wszyscy niemal ważniejsi filateliści świata. Największą atrakcją wystawy berlińskiej, która obejmowała z górą 100 tysięcy znaczków pocztowych z całego świata i wszelkich epok, był znaczek jednocentowy Angielskiej Gwinei, którego historję zgoła niezwykłą, powinien poznać każdy szanujący się zbieracz znaczków.

W połowie mniejwięcej ubiegłego stulecia, kilku amerykańskich studentów wysłało do pewnego handlarza znaczkami w Europie większy zapas znaczków. W jednej z paczek znaleziono czerwony znaczek, brudny i pomięty, którego nikt nie chciał nabyć, tem bardziej, że nie był on cytowany w żadnym katalogu. Dziwnym zbiegiem okoliczności znaczek ów dostał się do rąk wielkiego filatelisty niemieckiego, Filipa von Ferrari, który oszacował go na 600 marek i zapisał do oficjalnego katalogu. Oczywiście, wszyscy wówczas zaczęli poszukiwać dalszych egzemplarzy angielskiego znaczka po całym świecie, jednak bezskutecznie. Okazało się — jak mówią fachowcy — że był to znaczek „unikat". Ferrari zamieszkiwał w Paryżu. Po jego śmierci, krótko po wybuchu wojny — rząd francuski nałożył areszt na jego zbiory skrawków papierowych, których wartość przekraczała 10 miljonów. W 1923 roku sprzedano wszystko na licytacji, przy udziale najbogatszych zbieraczy całego świata. Bohaterem licytacji był, rozumie się, znaczek unikat Gwinei Angielskiej. Król Wielkiej Brytanji, będąc sam namiętnym filatelistą — wysłał specjalnego wysłannika na pamiętną licytację. Nie mógł jednak konkurować z amerykańskim miljarderem, który za ów czerwony, jednocentowy znaczek, zapłacił niemniej jak kilka tysięcy dolarów.

Nowi kandydaci do literackiej nagrody Nobla



Jako kandydatów do literackiej nagrody Nobla na rok bieżący wymieniają m. in.: (od lewej strony) Pawła Valery, zwanego księciem poetów francuskich, Gunara Gunnarsona, poetę islandzkiego i Teodora Dreisera, pisarza amerykańskiego.

Na marginesie rewolucji w krainie kawy.



Obrazek przedstawia: Widok miasta „San Paolo“ (u góry). Gmach parlamentu w Rio de Janeiro, stolicy Brazylji. Na prawo, dr. Prestes, który dnia 15 listopada miał objąć rządy Brazylji. Dotychczas był prezydentem stanu San Paolo.

Brazylja jest w wyobrażeniach naszego ogółu krajem równie egzotycznym, jak trochę „idylicznym“.

To też najmniej zapewne myślano o tem, że Brazylja może stać przed jakimś przewrotem. Ten kraj dziewiczy i może najbogatszy na świecie — co trzeba podkreślić — dzięki swoim niezmierzonym bogactwom naturalnym i olbrzymiemu obszarowi, równającemu się ¾ powierzchni Europy, a ludności, wynoszącej zaledwie 30 miljonów — zdawał się dawać nieograniczone poprostu możliwości spokojnego dorobku wszystkim swoim mieszkańcom, co zmniejsza możność tarć społecznych. To też wiadomości, które obecnie od kilku dni przynoszą telegramy o nagłym wybuchu rewolucji w Brazylji, są do pewnego stopnia niespodzianką, wymagającą dla jej zrozumienia pewnych wyjaśnień.

Wobec pewnego chaosu doniesień, wymieniających coraz to inne miejscowości, w których wybuchają krwawe zamieszki, oddające przeważnie zwycięstwo w ręce rewolucjonistów i wobec faktu, że żadna z dotychczasowych depesz nie mówi, o jakie to stronnictwa chodzi, jaki program mają rewolucjoniści i do czego dążą — należy ustalić kilka zasadniczych danych co do Brazylji.

Przedewszystkiem więc kilka dat: Brazylja miała na drodze legalnej w połowie przyszłego miesiąca (15 listopada) zmienić swój rząd ogólno-państwowy w osobie prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Brazylji.

Podkreślamy „zjednoczonych“, ponieważ trzeba przypomnieć, że Brazylja — tak samo, jak Stany Zjednoczone Ameryki Półn. — nie jest jedną republiką, lecz federacją dwudziestu poszczególnych państw republikańskich, czyli stanów, tworzących razem Stany Zjednoczone Brazylji.

Przytem warto jeszcze dodać, że Stany Zjednoczone Brazylji są znacznie luźniej związane ze sobą, niż Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, przedewszystkiem z powodu wielkich różnic pomiędzy poszczególnemi stanami, nie wyrównanych dotąd — jak to jest w Ameryce Północnej — wspólnością potężnych interesów gospodarczych. Olbrzymia rozległość kraju i brak sieci komunikacyjnych, oraz rzadkość zaludnienia, przyczyniają się jeszcze bardziej do luźności tego związku państwowego.

Każdy ze stanów brazylijskich posiada swojego osobnego prezydenta i wiceprezydenta.

Otóż ta luźność związku państwowego jest jedną z przyczyn, dla której w idylicznej Brazylji każde wybory (tak samo, jak w każdej z republik południowo-amerykańskich) będące legalną, pokojową walką o władzę, przeistoczyć się mogą w walkę zbrojną, w której nie tyle stronnictwa, co poszczególne stany lub federacje kilku poszczególnych stanów, stają ze sobą do walki o władzę nad całą Brazylją.

Drugą przyczyną zasadniczą, składającą się na tło obecnych zamieszek brazylijskich, jest przesilenie gospodarcze, jakie Brazylja przeżywa już od lat paru.

Niezmierzone bogactwa naturalne różnych stanów brazylijskich, zwłaszcza zaś stanów w głębi kraju, nie są do tej pory wyzyskane i uruchomione.

Bardziej intensywnie żyją tylko stany brazylijskie, położone nad wybrzeżem, to jest — wymienimy tutaj po kolei od południa do północy: Rio Grande do Sul, Parana, S. Catharina, San Paulo, Minas Geraes, Esiritlo Sante, Boahia, Pernambuco, Parahyba i Rio Grande do Norte — no i oczywiście stan Rio de Janeiro, położony w samem centrum i mieszczący w sobie stolicę całej Brazylji.

Otóż tak się złożyło, że kawa stała się głównym przedmiotem handlu wywozowego, a przez to i podstawą życia gospodarczego owych nadmorskich stanów brazylijskich.

Uprawa kawy, której wywóz stanowi wartość ⅔ całego wywozu brazylijskiego, skoncentrowało się głównie w stanie San Paulo (ze stolicą tejże nazwy oraz portem Santos) — skąd też wziął się prymat stanu San Paulo, nad innemi brazylijskiemi stanami.

Lecz — uprawa kawy i handel nią od lat już kilku przechodzi ogromne przesilenie. Brazylja, a zwłaszcza stan San Paulo i przyległe części sąsiednich stanów, produkuje kawę w niezmiernej obfitości — w obfitości, przewyższającej bodaj zapotrzebowanie świata; obecnie konsumcja kawy brazylijskiej stanowi $^{3}/_{20}$ konsumcji kawy na świecie.

Na tle tej nadprodukcji kawy nastąpiła, trwająca już lat kilka, ogromna zniżka jej cen. W magazynach brazylijskich od lat kilku gromadzą się olbrzymie zapasy kawy, której nie można wywieźć.

Oczywiście wszystko to doprowadziło do ciężkiego przesilenia finansowego i gospodarczego, do braku pieniędzy, do ogromnego wzrostu bezrobocia — i niezadowolenie ludności z tego powodu, oczywiście zwiększa szanse rewolucjonistów.

A teraz przyczyna zasadnicza trzecia i trzeci składnik tła rewolucji brazylijskiej.

Wiadomo już z dawna, że cała Ameryka Południowa jest terenem, na którym odbywa się nieprzerwana walka Anglji — z imperjalizmem gospodarczym Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. W różnych południowo-amerykańskich plantacjach, kopalniach, czy to minerałów czy nafty, dalej w inwestycjach takich, jak koleje itp., Anglja miała ulokowany olbrzymi kapitał, dochodzący w sumie do miljarda dolarów, gdy Amerykanie mieli przed wojną tylko dwieście miljonów dolarów.

Po wojnie sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać; północno-amerykański kapitał runął poprostu na Po-pitalistów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wysokość kapitału północno-amerykańskiego inwestowanego w republikach południowo-amerykańskich, osiągnęła obecnie kwotę dwóch miljardów dolarów.

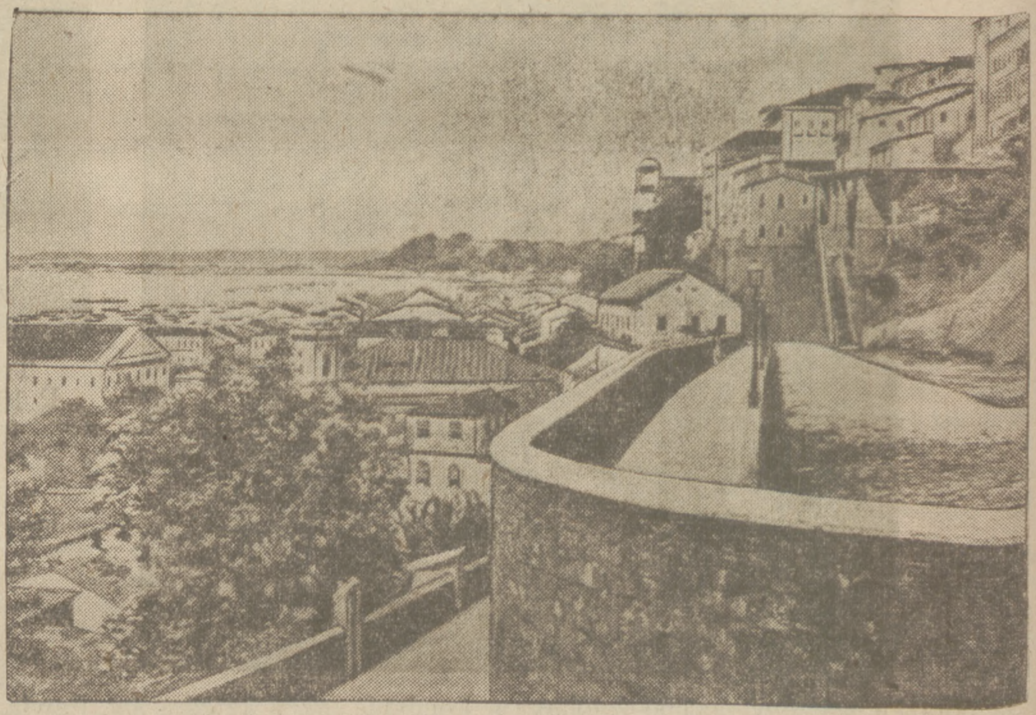
Hasło „cała Ameryka dla Amerykanów“ (doktryna Monroego), obecnie rozumiane jest przez nich w tym sensie, że także Ameryka Środkowa i Ameryka Południowa są tylko — dla Amerykanów północnych.

Placówkami, na których do tego czasu zdołał się utrzymać kapitał angielski, były: Argentyna (najsilniej trzymana w kleszczach gospodarczych przez Anglję), Brazylja oraz mały Paragwaj. Przeszłoroczna walka Boliwji z Paragwajem o rzekomą pustynię pograniczną Gran Chaco, była tylko walką amerykańskiego i angielskiego kapitału o olbrzymie bogactwa naftowe, znajdujące się na terenach owej właśnie „pustyni“.

Obecnie rozpoczęła się walka między Stanami Zjednoczonemi a Anglją także o te dwa ostatnie tereny ekspansji gospodarczo-finansowej — Argentynę i Brazylję.

Kilka tygodni temu zakończona rewolucja argentyńska, podczas której upadł prezydent Irigayen (dodajmy ciekawy szczegół — francuski Bask z pochodzenia), była walką wpływów angielskich z amerykańskiemi na terenie Argentyny — walką, w której wpływy angielskie zostały zwyciężone.

Obecnie ta sama walka rozpoczęła się na terenie brazylijskim: za obecnie rządzącymi San-Paulitańczykami stoi Anglja, za rewolucjonistami — Stany Zjednoczone.



Widok na port Bahia od strony morza.

łudniową Amerykę w zdobywczym pochodzie, zagarniając stopniowo z północy na południe wszystkie placówki.

Wszystkie południowo amerykańskie republiki tak zwane kordyljerskie (Kolumbja, Ekwador, Peru, Boliwja i Chile) zostały ogarnięte wpływami finansowemi i gospodarczemi przez ka-

Tak oto wyglądałoby ogólne tło rewolucji brazylijskiej.

Dla bliższego zrozumienia poszczególnych jej epizodów i rozgrywających się obecnie walk, dodać jeszcze trzeba, że wszystkie wymienione do tej pory miejscowości, jak Porto Allegre, Paranagua, dalej Natal, Pernambuco, oraz San Salwador (Bahia) ,są miejscowościami nadmorskiemi, ze stolic stanowych tylko Kurytyba (stolica stanu Parana, gdzie mieszka około dwustu tysięcy Polaków, stan rewolucyjny), oraz San Paulo, leżą zdala od morza.

Walka toczy się o porty, i to na przestrzeni wybrzeża poprostu olbrzymiej. Dodać bowiem trzeba, że miejscowości w telegramach wymieniane niejako jedne tchem, jak Porto Allegre, a port Natal, leżą od siebie w odległości około trzech tysięcy kilometrów.

Komunikacji lądowej między niemi prawie że niema, gdyż niema kolei — komunikacja zatem odbywa się tylko morzem, którem od Natalu czy Pernambuco do stolicy Rio de Janeiro trzeba płynąć około 2000 kilometrów.



Senator da Cunha, przywódca powstańców.

Washington Louiz, dotychczasowy prezydent Brazylji.

Walka o prezydjum parlamentu Rzeszy

Berlin. We wtorek między frakcjami parlamentarnemi toczyły się rokowania w sprawie wyboru prezydjum parlamentu. Socjal-demokraci, jako najsilniejsza liczebnie frakcja, wysunęli kandydaturę posła Loebego, dotychczasowego przewodniczącego niemieckiego parlamentu. Jako kontrkandydata, popieranego przez zblokowaną prawicę, wymieniają przywódcę niemieckiej partji ludowej Scholza. Frakcja centrowa uchwaliła jednomyślnie głosować za kandydaturą Loebego. Centrum gotowe jest pozatem poprzeć kandydaturę hittlerowca na stanowisko jednego z wiceprezydentów parlamentu pod warunkiem, że inne stronnictwa oddadzą również swoje głosy na kandydata centrum. Stanowisko centrum popiera bawarska partja ludowa.

Według informacji Biura Wydawców Dzienników Niemieckich, rokowania nie doprowadziły do ostatecznego porozumienia. (Pat.)

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego

Berlin. Sejm pruski po dłuższej przerwie rozpoczął we wtorek obrady plenarne. W oczekiwaniu zaburzeń policja otoczyła gmach sejmu silnym kordonem. Również wewnątrz gmachu wzmocniono straże. Przed południem obradowały poszczególne frakcje.

Na porządku dziennym obrad plenarnych znajduje się szereg demonstracyjnych wniosków, zgłoszonych przez komunistów i frakcje prawicowe. M. in. zgłosili komuniści wniosek o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności. Pozatem porządek dzienny zawiera wnioski o rozwiązanie sejmu, o wezwanie rządu Rzeszy do zaniechania dalszych spłat reparacyjnych. Frakcja demokratyczna wystąpiła z interpelacją w sprawie wczorajszych zaburzeń hittlerowców, domagając się wydania energicznych zarządzeń, mających na przyszłość położyć kres wybrykom nacjonalistycznym.

W czasie przemówienia hittlerowca Kubego doszło do burzliwych demonstracyj, urządzonych przez obecnych na galerji bojowców narodowo-socjalistycznych, którzy głośnymi oklaskami i okrzykami Heil witali mówcę. Wywołało to kontrdemonstrację na ławach komunistów. Prezydent sejmu zarządził opróżnienie galerji.

Głosowanie nad votum nieufności odbędzie się w czwartek. (Pat.)

O plebiscyt w Prusach.

Berlin. (C. N. B.) Zarząd centralny „Stahlhelma" uchwalił odpowiednio do rezolucyj, powziętych na ogólnym zjeździe „Stahlhelmowców" w Koblencji, wnieść do rządu pruskiego żądanie, by głosowanie ludowe zadecydowało, czy sejm pruski ma być rozwiązany, czy nie, oraz o koniecznej zmianie konstytucji pruskiej.

SPORT.

Wyniki zawodów sportowych S. M. P.

Piłka nożna.

O mistrzostwo północnej części Śląska.

S. M. P. Świętochłowice S. M. P. Orzegów. 3:2 (3:2).

S. M. P. Panewniki — S. M. P. Żory 3:1.

S. M. P. Panewnik uzyskało na boisku w Żorach tytuł mistrza części południowej Śląska.

S. M. P. Nowy Bieruń — K. S. „Unia" Kosztowy. 1:0.

S. M. P. Nowy Bieruń II. — K. S. „Unia" Kosztowy 0:1.

S. M. P. Nowy Bieruń III. — S. M. P. Ławki 2:0.

Palant.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Tychy 60:40.

Koszykówka.

S. M. P. Chorzów — S. M. P. Chropaczów 12:8.

Popisy konne w Katowicach.

Katowice. Towarzystwo Jazdy Konnej w Katowicach zorganizowało w czasie od 11 do 13 bm. popisy konnej jazdy na placu sportowym przy parku Kościuszki w Katowicach. Konkursy hipiczne polegały na wykonywaniu nadzwyczaj trudnych skoków przez ciężkie przeszkody, jak płotki, barjery, poukładane w różny sposób wielkie kloce drzewa i t. d. Drugim warunkiem konkursów konnych było pokonanie przez jeźdźców tych przeszkód w możliwie szybkiem tempie, aby w jak najlepszym czasie przybyć do mety.

W popisach brali udział oficerowie polscy i jeźdźcy cywilni. Z oficerów wyróżnił się porucznik Biliński, który zdobył wszystkie pierwsze nagrody. P. inż. Grabianowski okazał się natomiast najlepszym jeźdźcem z Katowickiego Klubu Konnej Jazdy.

W popisach wzięło udział przeszło 70 zawodników, którzy okazali wprost imponującą sprawność sportową. Wielki zachwyt wśród widzów wzbudzały piękne rasowe konie. Liczni Niemcy ze Śląska Opolskiego, którzy przybyli na zawody w Katowicach, nie ukrywali swego podziwu dla jeźdźców polskich.

Zawodom przyglądał się tysiączny tłum publiczności. Na trybunach dla gości honorowych zauważono w ciągu zawodów szereg osobistości ze świata politycznego, towarzyskiego i korpusu konsularnego w Katowicach. Na zawody przybył m. in. p. Wojewoda dr. Grażyński i p. Leon Malhomme, konsul generalny R. P. w Bytomiu.

Odpowiedzi redakcji.

F. O. Ruda. 3 tysiące marek polskich z października 1921 roku równają się 6.60 złotym. Należy zwrócić się do Banku Ludowego w Bytomiu z zapytaniem, kiedy, oraz jaką kwotę wypłaci za złożony pieniądz.

R. D. Makoszowy. Prosimy przybyć do naszego biura porady prawnej w Katowicach, ulica św. Stanisława 4 (1 piętro), Redakcja „Katolika". Biuro porady prawnej w Katowicach jest czynne w miesiącu październiku b. r. w poniedziałki 13 i 27 października, oraz w czwartki 16, 23 i 30 października. Tylko przed południem.

M. Kśc. Wartogłowice. Podług § 142, punktu 8 ustawy o opłacie stemplowej podania o zwrot daniny publicznej, nienależnie pobranej, jeżeli ją uiszczono bez wymiaru urzędowego, lub w kwocie wyższej, niż ustalono urzędownie, są wolne od opłaty stemplowej. Pan uiścił podatek dochodowy na podstawie wymiaru, dokonanego przez władze skarbowe, przeto powinien Pan uiścić opłatę stemplową w myśl art. 147 ustawy o opłacie stemplowej.

J. Z. Katowice III. 1. Jeżeli urzędnik państwowy nie ma żadnych zobowiązań pieniężnych wobec skarbu państwa, to może zrezygnować (ustąpić) dobrowolnie z posady, lecz traci wszelkie nabyte w tej służbie prawa. — 2. Jeżeli uczeń zdał maturę, nie potrzebuje zaraz prowadzić dalszych studjów, może to uczynić nawet kilka lat później.

A. M. Kochcice. Z pracy może Pan być wydalony. — Aby wydalić z mieszkania, powinien gospodarz znaleźć inne mieszkanie, a potem mieć zezwolenie z urzędu rozjemczego dla spraw najmu na wypowiedzenie. W każdym razie można zwrócić się do starostwa w Lublińcu.

J. Sz. 1050. Królewska Huta. 1050 marek niemieckich z 1909 roku równają się 1291.50 złotym, 1300 marek niemieckich z marca 1919 roku równają się 650 złotym. Z pożyczek zwykłych (niehipotycznych) należy zwrócić 10 proc. od przerachowanej sumy. Ponieważ pieniądze były zużyte na założenie interesu, to wierzyciel może domagać się więcej niż 10 proc. od przerachowanej sumy. Jeżeli wierzyciel nie upominał się, to odsetki należy zapłacić za 4 lata wstecz od przerachowanej sumy. W razie niezgody kwotę ustali sąd.

Spadkobiorca. Moszczenica. Prosimy przybyć z dokumentem sprzedaży — kupna do naszego biura porady prawnej w Rybniku (restauracja pana Wieczorka) przy ulicy Raciborskiej. Biuro porady prawnej w Rybniku jest czynne w soboty przed południem, z wyjątkiem świąt.

P. P. Niedobczyce. Z dniem 1-go stycznia 1927 roku obowiązuje w całej Polsce, a więc także w województwie śląskiem ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 roku (Dziennik Ustaw Śląskich nr. 98, poz. 570). Zasadniczo podlegają opłacie stemplowej pisma, stwierdzające jakąś czynność prawną.

P. K. Pszczyna. Od powołania na członka urzędu rozjemczego dla spraw najmu wymówić się mogą jedynie kobiety, duchowni, wojskowi, urzędnicy publiczni, osoby chorowite lub starsze ponad 60 lat, drobni przemysłowcy i osoby, żyjące z płacy dziennej, lub tygodniowej. O tem, czy wymówienie się jest uzasadnione, rozstrzyga ostatecznie prezes sądu okręgowego.

F. S. Radzionków. Podatek wojskowy obowiązane są opłacać wszystkie te roczniki, które stawały do poboru, począwszy od 1925 roku, a nie odbyły służby wojskowej.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 16 jaździernika 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Warszawy. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.30 Komunikaty. — 15.50 Odczyt z Warszawy p. t. „Pałac królewski w Wilanowie. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Opowiadanie „O śląskiem sercu. — 17.45 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Dr. Kazimierz Załuski: „Jesienne liście." — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Boczna Antena." — 20.15 Pogadanka techniczna z Warszawy. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.15 Pieśni rosyjskie. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji. — 14.15 i 15.50 Odczyty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert solistów. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 i 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.30 Koncert popularny. — 21.30 Słuchowisko. — 22.15 Pieśni rosyjskie. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1. 11.40 do 15.00 Transmisje z Warszawy. — 15.50 Pogadanka pedagogiczna. — — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Katowic. — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.50 Gawędy podhalańskie. — 19.10 do 19.50 Transmisje z Warszawy. — 20.15 Pogadanka dla pań. — 20.30 Koncert poświęcony muzyce włoskiej. — 21.30 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.45 Audycja skrzypcowa. — 18.15 Recital kompozytorów włoskich. — 19.00 Muzyka. — 19.15 Humor. — 19.30 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 „Orjentalizm w muzyce." — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.15 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 523. 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 Muzyka kameralna. — — 17.15 i 18.30 Odczyt z cyklu „Nauka o państwie." — 19.00 Wesoła muzyka. — 20.30 Słuchowisko. — 22.30 Muzyka lekka.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Śpiew. — 16.50 Muzyka. — 18.25 Koncert. — 18.40 Opowiadania. — 19.00 Koncert z Królewca. — 21.00 Koncert kameralny. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516. 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 19.35 Występ śpiewaka Fritza Wolffa. — 20.30 Operetka w 2 aktach „Künstlerblut."

Piątek, dnia 17 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.30 Komunikaty. — 15.50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. — 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt p. t. „Ze świata przyrody." — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie: komunikat meteorologiczny. — 20.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy kościelne.

Poświęcenie nowego gmachu częstochowskiego seminarjum duchownego w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 6 b. m. odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie nowego gmachu częstochowskiego seminarjum duchownego. Nowy trzypiętrowy budynek, położony u stóp Wawelu obok klasztoru OO. Bernardynów, przedstawia się bardzo okazale i należy bezsprzecznie do najpiękniejszych budowli miasta Krakowa. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: J. E. ks. arcybiskup Sapieha, metropolita krakowski, J. E. ks. biskup T. Kubina, pasterz diecezji częstochowskiej, J. E. ks. biskup sufragan Rospond, wojewoda krakowski, prezydent miasta Krakowa, wiceprezydent miasta Częstochowy, przedstawiciele kapituły krakowskiej, zgromadzeń zakonnych OO. Jezuitów i Bernardynów, oraz XX Salezjanów, nadto stu kilkudziesięciu księży diecezji częstochowskiej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w pięknej kaplicy seminaryjnej. Mszę św. celebrował w asyście duchowieństwa ks. biskup Kubina, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie okolicznościowe. Po nabożeństwie J. E. ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia gmachu. Następnie w obszernej sali refektarzowej seminarjum odbyło się śniadanie, podczas którego pierwszy zabrał głos J. E. ks. biskup Kubina, dziękując w serdecznych słowach wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju seminarjum częstochowskiego oraz do wzniesienia okazałego gmachu nowego.

Po południu o godz. 4 odbyła się akademja, urządzona przez alumnów seminarjum w sali reprezentacyjnej, których chór rozpoczął akademję odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia". Djakon Sienkiewicz imieniem alumnów dziękował Najdostojniejszemu Arcypasterzowi za ojcowską opiekę i poświęcenie się dla seminarjum: alumn Gałązka w zajmującym odczycie dał pogląd na dotychczasową historję z życia kleryków w seminarjum, poczem nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne alumnów. Uroczystość poświęcenia zakończono adoracją w kaplicy seminaryjnej oraz odśpiewaniem „Te Deum".

Otwarcie zamkniętych dotychczas bram miasta watykańskiego.

Według dniesień z Rzymu, w najbliższym czasie, zgodnie z postanowieniami traktatów laterańskich, mają być otwarte niektóre z pośród zamkniętych obecnie bram miasta watykańskiego. Wiadomość ta dotyczy w pierwszym rzędzie Porta Fabrica, której otwarcie skróciłoby znacznie drogę do miejsc pracy licznym pracownikom Watykanu, mieszkającym w dzielnicy Fornaci. Bramę tę wzniósł w 1410 r. Jan XXIII. Przewożono przez nią wówczas materjały budowlane z położonych w pobliżu dzisiaj już nie istniejących cegielń do budowy bazyliki św. Piotra. Nazwa jej pochodzi od dawnego zwyczaju oznaczania materjału budowlanego na kościół św. Piotra i na pałace apostolskie literami A. U. F. (ad usum fabricae). Porta Fabrica jest zamknięta od czasów Piusa IX.

Prawdopodobnie udostępniona zostanie również publiczności Porta Pertufa, albo inaczej Porta Viridaria, położona na wzgórzu ogrodów watykańskich. I ta brama pochodzi z czasów Jana XXIII. Leon X ozdobił ją herbami Medyceuszów, a Urban VII polecił ją zamknąć, kierując się względami na bezpieczeństwo Watykanu.

Miasto watykańskie posiada obecnie cztery wjazdy. Jeden przy Arco delle Campane pod zegarem bazyliki św. Piotra, drugi przez historyczną bramę bronzową, trzeci przy watykańskim kościele parafjalnym św. Anny i czwarty w bezpośredniem sąsiedztwie niemieckiego Camposanto.

Projektowana jest nadto budowa dwóch dalszych bram: jednej, ułatwiającej dostęp do muzeów i galeryj watykańskich od Via di Porta Anglica i drugiej dla kolei żelaznej od dworca św. Piotra do nowego dworca w mieście watykańskiem.

* * *

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W środę, dnia 8 października zdarzył się na **Rozbarku** niecodzienny wypadek. W rodzinie Miozgów odbywało się wesele córki. Gdy młodzi państwo wyjeżdżali na ślub, a rodzice dawali im błogosławieństwo, zemdlała matka młodej pani. Weselnicy nie przypisywali temu wypadkowi większego znaczenia i pojechali na ślub do kościoła św. Jacka. W międzyczasie p. Miozgowa wyzionęła ducha. Tak więc zeszły się w jednym dniu ślub córki i śmierć matki.

*

Gmina **Mikulczyce** liczyła dnia 1-go października b. r. 20 tysięcy mieszkańców.

*

W nocy na czwartek dokonano włamania do składnicy cłowej w **Bytomiu**, znajdującej się przy ulicy Schlachthofstr. Włamywacze skradli niemniej jak 138 tysięcy papierosów ogólnej wartości 7000 marek. Papierosy były pakowane w paczkach po 200 sztuk.

*

W dniu 10 b. m. skończył zawiadowca prałatury w Pile, nowowybrany biskup warmijski, ks. prałat Maksymiljan Kaller 50 rok życia. Biskup-nominat jest rodowitym bytomianinem. Konsekracja jego na biskupa odbędzie się w uroczystość śś. Szymona i Judy (28 października) w Pile. Konsekratorem będzie nuncjusz apostolski w Berlinie, ks. arcybiskup Orsenigo, współkonsekratorami ks. ks. biskupi w Berlinie i Gdańsku.

Okropny wypadek zdarzył się onegdaj w **Rokitnicy**, gdzie półtoraroczny chłopczyk Gerhard Małek wpadł do naczynia, napełnionego gorącą wodą. Chłopczyk odniósł tak ciężkie poparzenia, że zmarł wkrótce po wypadku.

Z Zabrskiego.

W domu przy ulicy Granicznej 8 w **Zabrzu** robotnik Kwiotek, oraz jego sąsiad Jan Kawczyk, zajmowali się polityką. W czasie sprzeczki Kawczyk, znany zawadjaka i awanturnik, obrzucił butelkami Kwiotka. Rozgniewany tem Kwiotek rzucił się z nożem na swego przeciwnika i zranił go w głowę, ręce i piersi. Rany były tak ciężkie, że Kawczyk wkrótce skonał. Zabójcę Kwiotka aresztowano.

Z Strzeleckiego.

W czasie przeprowadzenia z Opola do Strzelec zbiegł więzień Paweł Ibrom i dotychczas go nie ujęto. Ibrom był na rozprawie sądowej w Opolu, gdzie odpowiadał za kradzież. W drodze powrotnej skorzystał z nadarzającej mu się okazji i zbiegł.

*

Muzyk Elias z **Ujazdu** złapał w tych dniach w kanale olbrzymiego karpia, ważącego 18 funtów.

Z Raciborskiego.

Sąd przysięgłych w Raciborzu skazał cieślę Stanisława Kuscha z **Szardzin** na rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo.

*

Sąd przysięgłych w **Raciborzu** rozpatrywał sprawę 61-letniego wyćuńika Gustawa Selzera, który miał podpalić dom swego syna. Sąd skazał oskarżonego na dwa lata i 6 miesięcy więzienia. Selzer żyje od dłuższego czasu w niezgodzie ze swym synem i jest nałogowym pijakiem.

*

W dniu 12 czerwca b. r. stała się wieś **Stanica koło Rud** miejscem strasznej zbrodni. 41-letni robotnik leśny Józef Kischka podpalił z zemsty domostwo swego brata, które spłonęło doszczętnie, a w niem żona pogorzelca i 4 dzieci. Zbrodniczy podpalacz zbiegł, lecz później został ujęty i osadzony w więzieniu. W dniu 9 b. m. Kischka odpowiadał przed sądem przysięgłych, który skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia. Wyrok wypadł tak łagodnie, ponieważ sąd uwzględnił niepoczytalność i chorobliwość oskarżonego.

Z Dobrodzieńskiego.

Przed kilku dniami wybuchł w posiadłości rolnika Józefa Lempy w **Jeżowej** pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny. Również część umeblowania padła pastwą płomieni. Przyczyny powstania nie stwierdzono.

Z Prudnickiego.

W ostatnich dniach jechał motocyklista Hamerla z **Fyrladu do Szonowic**. Na skręcie drogi, prowadzącej do cukrowni, spotkał furmankę, naładowaną kartoflami, za którą szły trzy kobiety i dziesięcioletni chłopak. Nagle ten ostatni wyskoczył z poza wozu i pobiegł prosto na motocykl. Chłopak odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł wkrótce po wypadku.

*

Najstarsza bodaj w całym powiecie jest wdowa Józefa Böhm w **Prudniku**, która w dniu 10 b. m. skończyła 96 lat życia. Staruszka mimo tak podeszłego wieku cieszy się dobrem zdrowiem.

*

W nocy na czwartek wybuchł pożar w stodole naczelnika gminy, Franciszka Januscha w **Browieńcu**. Podczas gdy mieszkańcy wsi pośpieszyli na ratunek, powstał ogień w stodole rolnika Józefa Januscha, znajdującej się po drugiej stronie ulicy. Stodoły wraz z całem żniwem i maszynami rolniczemi padły pastwą płomieni. W obydwu wypadkach niewątpliwie ogień został podłożony.

*

Z Śląska Środkowego.

W czasie polowania pod Koniecpolem koło Częstochowy znaleziono szczątki balonika z kartką pergaminową, na której widnieje doskonale zachowany napis następującej treści: „Serdeczne pozdrowienia z jarmarku w Karlsmarkt. Znalazca baloniku proszony jest o zawiadomienie o tem Gizeli Sparwasser w Karlsmarkt. Znaleziony balonik został wypuszczony w **Karłowicach** (Karlsmarkt), osady położonej koło Wrocławia, w czasie konkursu baloników, jaki tam urządzono z okazji jarmarku. Balon przeszybował przestrzeń, licząc w prostej linji od Wrocławia w kierunku Częstochowy, z górą 150 km.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Środa, dnia 15 bm. „Dar poranka" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 17 b. m. „Świerszcz za kominem", występ Teatru Reduta o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Wicek i Wacek" dla szkół o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

W dniu 6 października b. r. zostały ukończone kursy dla obuwników w Katowicach i w Królewskiej Hucie, rozpoczęte dnia 14 września 1930 r., a prowadzone przez **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.** Nauki fachowej udzielał p. Rudolf Stegmüller, zawodowy nauczyciel Instytutu dla popierania rzemiosła w Grazu według własnej metody, kilkakrotnie nagrodzonej medalami i dyplomami. W powyższych kursach uczestniczyło 57 mistrzów obuwniczych z Katowic, Królewskiej Huty, Lipin, Siemianowic, Pszczyny, Rybnika i Mikołowa. Nauka prowadzona była praktycznie począwszy od brania miary, wykonywania odlewów gipsowych, przerabiania kopyt stosownie do indywidualnych kształtów nogi ludzkiej jakoteż wykonania całego obuwia.

W związku z powyższemi kursami urządzona będzie **wystawa prac uczestników kursu Katowickiego w dniach 19, 20 i 21 października b. r. w Katowicach w kawiarni p. Liczbińskiego przy rynku. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 19-go października b. r. o godzinie 11-tej.**

W Królewskiej Hucie odbędzie się wystawa w dniach 26, 27 i 28-go października b. r.

Wszystkich zainteresowanych pp. mistrzów obuwniczych, oraz Szan. Publiczność uprasza się o liczne zwiedzenie tej wystawy, na której będzie mógł każdy zwiedzający osobiście przekonać się, jakie korzyści daje obuwie wykonane na miarę i przystosowane do indywidualnych potrzeb każdej nogi.

Do dalszych badań w zawodzie obuwniczym została przy Śląskim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym utworzona eksperymentalna placówka szewska, która mieści się w Spółdzielni Szewskiej w Mikołowie.

Agitujcie za naszą gazetą!